Rok XIII. Nr. 288 SOSNOWIEC, środa 19 października 1938 roku. numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... miesięcznie 2.— ...ji, Ad... Dru... P.K.

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-39-66.

Powstanie na całej Rusi Podkarpackiej

żandarmeria i wojska pod osłoną tanków walczą z powstańcami

BUDAFESZT, 18. 10. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Fakt, iż Czesi w niedzielę ogłosili stan oblężenia w 14 okręgach Słowacji, graniczących z Węgrami i zamieszkałych przez Węgrów, jest uważany w Budapeszcie za niezupełnie pomyślną odpowiedź na wysiłki mediacyjne. Jest to dowód, że wrzenie mieszkańców w tych okolicach może być opanowane jedynie przez siłę.

Z wielu miejscowości granicznych donoszą o przybyciu dezerterów czeskich, którzy częstokroć wkraczają na terytorium węgierskie w pełnym rynsztunku. Donoszą oni o niedostatecznym wyżywieniu armii czeskiej. W obawie przed rozszerzeniem się buntu dowódca sił zbrojnych czeskich rozkazał,

by na liniach kolejowych w pobliżu granicy stale krążyły pociągi pancerne.

Uchodźcy donoszą, iż Czesi prześladowali, bijąc i aresztując mieszkańców obszarów nadgranicznych za wywieszenie flagi węgierskiej lub ukazanie się w węgierskim stroju narodowym.

W Leva ubiegłej niedzieli rano żandarmi wkroczyli do kościoła z bronią w ręku tylko dlatego, iż śpiewano tam węgierski hymn narodowy. Mężczyźni i kobiety byli znieważone. Wiele osób osadzono w więzieniu.

W Pozsonach zawiadomiono księży Franciszkanów na piśmie, iż kościół, przed którym odbyły się niedawno manifestacje, zostanie niezwłocznie zamknięty, jeżeli powtórzy się śpiewanie hymnu narodowego.

Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w niedzielę wieczorem, przybywa coraz więcej uchodźców, pomimo wzmocnionej ochrony granicznej.

Teroryzowanie ludności na Rusi Podkarpackiej osiągnęło punkt kulminacyjny. Cierpienia ludności węgierskiej są nie do opisania. Znaczna część mieszkańców Beregszasz i Mankacz Ungvar została zatrzymana i była maltretowana przez żandarmerię i policję czeska.

Wielu spośród aresztowanych są to małoletni.

Znajduje się jednakże wśród nich również 70-letni starzec. W stosunku do Węgrów którzy manifestowali w Beregszasz i Mankacz, postąpiono z całą surowością w myśl przepisów stanu wojennego.

Kościół katolicki w Ungvar został zamknięty, ponieważ śpiewano w nim węgierski hymn narodowy. Ludność modli się obecnie, klęcząc przed kościołem. Ponieważ śpiewania węgierskiego hymnu narodowego trwa nadal, napaści policji powtarzają się, a coraz więcej osób jest aresztowanych i rannych.

W miejscowości nadgranicznej Mateszalka donoszą, że w nocy słychać bez przerwy odgłosy strzałów od strony Munkaczu i Beregszasz. Dowodzi to, iż Czesi nie zdołali położyć kresu wystąpieniom partyzantów, działających na terytorium, zamieszkałym przez Węgrów i Rusinów, pomimo ogłoszenia stanu oblężenia.

Powstanie rozwija się, chociaż powstańcy wiedzą, jaki los ich czeka w razie wpadnięcia w ręce Czechów.

Po stronie węgierskiej w pobliżu granicy Węgier z Rusią Podkarpacką, panuje zupełny spokój. Samoloty czeskie opuszczały się do nieznacznej wysokości 100 metrów ponad terytorium węgierskie. Uchodźcy donoszą, iż powstańcy na Rusi Podkarpackiej walczą z niesłychaną odwagą przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi. Żandarmi i żołnierze czescy biorą udział w walce tylko pod ochroną tanków. Chociaż po stronie czeskiej biorą udział w walce samoloty i czołgi, straty czeskie są znaczne.

Powstanie, które wybuchło w okolicy Munkacz i Beregszasz, obecnie objęło już całą Ruś Podkarpacką.

Czesi skoncentrowali obecnie na Rusi Podkarpackiej bardzo znaczne siły. Zaburzenia rozszerzają się również na obszary, graniczące z Rumunią.

Krzyże i Medale Niepodległości

dla osób zasłużonych w walkach o wyzwolenie Śląska Zaolzańsk.

WARSZAWA, 18. 10. PAT. W dniu 18 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen Sławoja - Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej uzupełniający rozporządzenie o Krzyżu i Medalu Niepodległości postanowieniem, że Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczone będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku 1938 Śląska Cieszyńskiego za Olzą.

Osobom tym Krzyż i Medal Niepodległości można nadać do dnia 31 marca 1939 r. na podstawie zgłoszeń, zgłoszonych najpóźniej do dnia 31 stycznia br.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Pułk. Sławek kandyduje

WARSZAWA, 18. 10. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że b. marszałek Sejmu Walery Sławek zrezygnował z ubiegania się o mandat poselski. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż, jak się okazuje, płk. Sławek przesłał wczoraj na ręce przewodniczącego komisji wyborczej zgodę swą na kandydowanie w okręgu 5 (Warszawa - Czerniaków).

Wymieniono 150 milionów

koron czeskich na złote

CIESZYN, 18. 10. PAT. Do niedzieli 15 bm. włącznie wymieniono w poszczególnych punktach wymiany na Śląsku Zaolzańskim korony czeskie na złote na sumę około 150 milionów koron czeskich.

Przygotowania do ewakuacji Hankou

Japończycy odnoszą sukcesy

na froncie południowym

TOKIO, 18. 10. Agencja Domei donosi wojska japońskie zajęły dziś na południowym froncie Jangtse miasto Anduksin. Na froncie południowo - chińskim przecięli Japończycy na południowy wschód od Szeklung linię kolejową Kanton — Keutun. Na odcinku tym stoczono bitwę, w której 155 dywizja chińska została zupełnie rozbita.

Zostawiła ona na polu bitwy przeszło 800 zabitych, a w ręce Japończyków wpadło 400 jeńców, 150 samochodów ciężarowych, 4 działa górskie, 8 szybkostrzelnych, 63 ciężkich, 12 lekkich karabinów maszynowych, 1500 karabinów itd.

Na północnym froncie Yangtse zajęli Japończycy szereg ważnych strategicznie wyniosłości na obszarze Tapieh. Wojska chińskie wycofują się w popłochu z okolic Yngszan i Kuangtsi w kierunku Cuszui.

Linia kolejowa Kanton — Keulong przecięta jest w dwuch miejscach. Wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Kantonu. Pochód ich jest jednak utrudniony, gdyż cofające się wojska chińskie zerwały mosty i uszkodziły tamy, powodując lokalne powodzie.

Z Hankou donoszą, że wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża chińskiego otrzymały instrukcję przygotowania się do ewakuowania miasta. W odległości kilkudziesięciu kilometrów na zachód od Hankou zorganizowano obozy dla uchodźców. Ewakuację miasta przez ludność cywilną utrudnia zarekwirowanie wszystkich samochodów przez władze wojskowe.

Pogrzeb płk. Beliny-Prażmowskiego

W DNIU 20 B M.

KRAKÓW, 18. 10. Pogrzeb ś. p. płk. Beliny - Prażmowskiego odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o godz. 10 rano.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele NMPanny ruszył kondukt na cmentarz Rakowicki, gdzie zwłoki śp. płk. Beliny - Prażmowskiego złożone zostaną na wieczny spoczynek obok bratniej mogiły Rokitniańczyków.

Udział w pogrzebie zapowiedziały b. liczne delegacje kombatanckie z pocztami sztandarowymi z całej Rzeczypospolitej.

Wyjazd min. Becka

do Rumunii

WARSZAWA, 18. 10. PAT Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wyjechał do Rumunii. P. minister Józef Beck w dniu 19 bm. będzie przyjęty przez J. K. M. króla Rumunii Karola II.

Podpisanie ważnej umowy

polsko-niemieckiej

WARSZAWA, 18. 10. PAT. Podpisane zostało w Berlinie porozumienie polsko - niemieckie, przewidujące przyznanie ze strony niemieckiej 9-letniego kredytu towarowego na importowane do Polski instalacje i urządzenia dla celów inwestycyjnych. Omawiany import będzie zapłacony za pomocą dodatkowego, poza normalnym plafonem wywozowym do Niemiec, eksportu artykułów rolniczych. Wykonanie porozumienia będzie powierzone komisji powołanej przy Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Zabiegi o wydanie

ustawy amnestyjnej

WARSZAWA, 18. 10. Komisje patronatu opieki nad więźniami opracowały memoriał do rządu o wydanie ustawy amnestyjnej z okazji 20 rocznicy niepodległości. Projekt przewiduje amnestię dla trzech kategorii więźniów: 1) więźniów nieletnich od 13 do 17 lat; 2) więźniów niepełnoletnich, odbywających karę w więzieniach zwykłych i 3) więźniów skazanych w sprawach karnych po raz pierwszy na karę nie przekraczającą 1 rok. Amnestia taka obejmowałaby blisko 20.000 więźniów.

W Cieszynie odbył się pogrzeb

Ś. P. TADEUSZA REGERA.

CIESZYN, 18. 10. Dziś odbył się w Cieszynie pogrzeb śp. Tadeusza Regera b. prezesa Rady Narodowej na Śląsku Cieszyńskim. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z domu robotniczego w Cieszynie Zachodnim.

Kondukt przeszedł głównymi ulicami miasta na cmentarz komunalny, gdzie nad grobem wygłosili m. in. przemówienia burmistrz Halfar oraz pp.: Arciszewski, Stańczyk i Badura.

Wielka akcja sabotażowa w Palestynie

Stan oblężenia w 12 miastach

LONDYN, 18. 10. Powstańcy arabscy, chcąc sparaliżować zapowiedzianą na przyszły tydzień generalną ofensywę wojsk brytyjskich przeciw powstańcom palestyńskim, rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę akcję sabotażową.

Przybyłe przedwczoraj i wczoraj do Haify posiłki wojskowe, zaraz na wstępie natrafiły na poważne trudności transportowe.

Artyleria po raz pierwszy od czasu wojny sprowadzona do Palestyny utknęła w Haifie i nie ma możności przetransportować jej dalej.

Na szosach palestyńskich zanotowano wczoraj 20 wybuchów min lądowych, które niszczą szosy. W poprzek ważnych dróg ustawiane są nocami barykady z kamieni, kopane szerokie rowy, lub też zakładane miny. W ciągu dnia wczorajszego 7 samochodów brytyjskich zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych przez wybuchy min na szosach.

Na jeziorze Galilejskim powstańcy zatopili angielską patrolową łódź motorową, przy czym utonęli dwaj żołnierze.

Ogłaszanie w coraz to nowych miastach (dotychczas w 12) stanu oblężenia nie przyczynia się wcale do uspokojenia nastrojów. Mimo zakazów opuszczania domów, z zapadnięciem zmierzchu nawet w przepełnionej wojskiem Jerozolimie dochodzi nieustannie do zamachów bombowych.

W niektórych miejscowościach opanowanych przez powstańców budowane są pośpiesznie barykady i umocnienia.

Komendant wojsk powstańczych wydał rozkaz do swych oddziałów, by starali się brać do niewoli jak najwięcej żołnierzy i urzędników angielskich, którzy mają być użyci jako zakładnicy i ewentualnie wymieniani za powstańców, pojmanych przez wojska angielskie.

(O problemie palestyńskim piszemy na str. 3-ej).

Sztyletem w pierś

Mieszkaniec wsi Sobolewo, pow. białostockiego Bolesław Słowikowski. wracał ze swą żoną z odpustu we wsi Żylin. W pobliżu wsi Przebrod podeszli do nich podchmieleni gospodarze: Wiktor Rozlewski i Franciszek Bierdź. Zaczęli oni za czepiać Słowikowską.

Kiedy Słowikowski stanął w obronie napastowanej kobiety, Bierdź chwycił go za klapy marynarki, a Roziewski wbił mu sztylet w pierś, aż po rękojeść. Słowikowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Na szpaltach pism

Dalsze echa mowy katowickiej

„I. K. C." pisze o mowie wicepremiera Kwiatkowskiego m. in. tak:

„Mowa katowicka stwarza nowe fakty polityczne o praktycznym znaczeniu na najbliższą przyszłość, stwierdzając, iż istnieją nadal możliwości porozumienia i wskazując drogi, które ku temu wiodą. Równocześnie jednak mowa ta wybiegając daleko w przyszłość stwarza wizję nowej Polski, ku której zmierza współczesne pokolenie polskie i ku której prowadzą czynniki, kierujące Rzecząpospolitą".

„Robotnik" w artykule K. Czapińskiego omawia również mowę wicepremiera, podkreślając szczególnie punkty mowy dotyczące ordynacji wyborczej. Autor stwierdza w zakończeniu:

„Jeśli mowa p. Kwiatkowskiego jest istotnie wyrazem chęci przyśpieszenia pracy nad ordynacją (chęci wszystkich czynników) — w takim razie uważamy ją za symptomat pomyślny".

Historia pewnej konfiskaty

„Kurier Wileński" będący organem zbliżony do OZN-u przynosi artykuł wstępny p. t. „Generał Skwarczyński musi przejść. Wczorajsza nasza konfiskata". W artykule tym czytamy m. in.:

„Zdanie, wypisane dziś jako tytuł, wczorej zostało skonfiskowane wraz ze znaczną częścią mego wstępnego artykułu, omawiającego wyniki wyborów.

Mimo, że konfiskata artykułu nie została jeszcze uchylona i formalnie dzisiejszy numer mogą skonfiskować za sam tytuł tylko, jako za cytat z artykułu skonfiskowanego, zdanie to powtarzam i będę powtarzał, chociażby mnie za to mieli co dzień konfiskować".

Zdaje się, iż wśród wielu niezrozumiałych postępowań cenzury — pisze w związku z tym wczorajszy „I. K. C." — historia ta będzie należeć do najbardziej zawikłanych.

Kraj, o którym się mówi:

Ruś Podkarpacka

W dzisiejszym wstępnym artykule omawiamy sprawę węgierko - polskiej granicy. Granica ta powstałaby z chwila przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Ruś Podkarpacka zajmuje obszar około 12 650 km. kw., zamieszkuje ją nie całe 600 tysięcy mieszkańców. Kraj ten częściowo leży w terenie górzystym w Karpatach, pokrytych lesistymi zboczami, a częściowo opada ku żyznym nizinom węgierskim, obejmując górne dopływy Dunaju jak Cisę, Ung i Latorce. Skład narodowościowy Rusi Podkarpackiej przedstawia się jak następuje. 62 proc. ludności stanowią Rusini, 18 proc. Węgrzy, 3 proc. Słowacy, Niemcy i Polacy po 2 proc. Oprócz tego na Rusi Podkarpackiej 15 proc. całej ludności stanowią Żydzi. Przy całej rożnolitości narodowościowej Ruś Podkarpacka jest jednak dość jednolita pod względem wyznaniowym: 65 proc. ludności należy do kościoła grecko-katolickiego względnie rzymsko-katolickiego. Ruś Podkarpacka od czasu powstania ruchu unickiego była najbardziej na wschód wysuniętą placówką katolicką: jedynie 9 proc. ludności wyznaje zasady kościoła wschodnio - greckiego.

Gospodarstwo rolne na Rusi Podkarpackiej jest bardzo prymitywne: liczba analfabetów wynosi tam ponad 60 proc. W części kraju, leżącej na południe od gór, zamieszkałej przez Węgrów, uprawiana jest pszenica, kukurydza i burak cukrowy w górach przeważa gospodarstwo leśne i hodowla bydła, ponieważ przeszło 50 proc. powierzchni tej części Rusi Podkarpackiej zajmują olbrzymie lasy. Na południowych stokach górskich prowadzona jest uprawa wina, na północy przemysł leśny (tartaki). Po całym kraju porozrzucane są gorzelnie, browary i młyny. W okolicach Akna-Szlatina istnieją niewielkie kopalnie soli kamiennej.

Ruś Podkarpacka jest ważnym terenem komunikacyjnym. Z pięciu linii kolejowych, łączących Polskę z Węgrami, cztery przechodzą przez Ruś Podkarpacką na trasach: Łupków — Legina Michalany — Sianki, Użok — Cop, Ławoczno — Skotarsky Batovo i Jasina — Valea — Visa ului. Prócz tego przez Ruś Podkarpacką przebiega linia kolejowa, łącząca Rumunię z Pragą Czeską. Krzyżują się więc tu tal połączenia kolejowe pomiędzy Polską i Węgrami z jednej, a Rumunią i Rzeszą Niemiecką z drugiej strony. Najważniejszą węzłową stacją jest Satoraljaujhely, która przed kilkoma dniami została przyłączona do Węgier. M. O.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

83)

Obaj detektywi zaczęli rozglądać się po laboratorium, oglądając z uwagą tysiące najrozmaitszych przedmiotów o tajemniczym przeznaczeniu, których tutaj było pełno. Nie chcąc jednak zaprzątać uwagi inżyn. pytaniami na temat przeznaczeń tych wszystkich kolb, retort, maszyn elektrycznych, tygli i tym podobnych, oczekali na pokazanie im epokowego wynalazku — dziedzilii.

Terlecki pojmował niecierpliwość towarzyszów i rozumiał ich chęć zobaczenia możliwie najrychlej na własne oczy białego proszku, gdyż nie wdając się w żadne tłumaczenia, podszedł do kasy ogniotrwałej i dłuższy czas manipulował przy niej, podobnie, jak to czynił przy otwarciu drzwi wejściowych, dopóki w końcu drzwi kasy nie otworzyły się i nie ukazały swego wnętrza. Zapalona lampa elektryczna pozwoliła detektywom zajrzeć do wnętrza i zobaczyć tam wszystko, cokolwiek się w nim mieściło. Zobaczyli tedy cały szereg półeczek, pełnych terort, pudełek i tajemniczych schowków, w których, jak się domyślali, znajdować się musiała dziedzilia. Jakoż tak było. Terlecki bowiem, wysunąwszy jedną z kasetek, wyjął z niej niewielkie pudełeczko i otworzył je. Detektywi zobaczyli w nim szereg ampułek koloru niebieskiego, szczelnie zamkniętych, w których widzieć można było przez przezroczystość szkła — proszek. Jedną z tych ampułek inżynier otworzył i wysypawszy trochę na dłoń, pokazał go wywiadowcom.

— Oto jak wygląda ów tajemniczy biały proszek — rzekł. — Proszę mu się dobrze przyjrzeć, a jeśli mają panowie ochotę, spróbować jego smaku.

— Czy nie będzie to miało dla nas tego skutku, jak normalne działanie działanie dostatecznej porcji dziedzilii? — wyraził obawę Oleś.

— Nie. Aby dziedzilia działała skutecznie, musi się jej zadać cały centygram; mniejsza ilość jest nieszkodliwa dla człowieka dorosłego.

Barłamp wziął na koniec szklanej łyżeczki odrobinę proszku i posmakował językiem. Potem podniósł oczy na inżyniera i zawołał zdumiony:

— Przecież to najprawdziwsza wanilia!

— Tak, dziedzilia przypomina nieco smak wanilji, ale nie ma nic wspólnego z tym zielem. Jest to preparat czysto chemiczny, a chociaż smak ma niewinny, to jednak działanie jej jest ogromne.

— Czy doprawdy można zmusić człowieka drugiego przy jej pomocy do służenia sobie?

— Tak, jest to już dzisiaj fakt bezsporny. Ponieważ jeden z panów zabiera z sobą pewną ilość dziedzilii, proszę wysłuchać, jak należy się z nią obchodzić. Przede wszystkim tedy dziedzilię można dawać drugiemu człowiekowi w każdej zmienionej postaci. tak, doskonale rozpuszcza się ona w każdym płynie do tego stopnia, że nie zmienia wcale smaku napoju, ani jego koloru. Można ją też dawać w potrawach i nawet w takiej postaci, jak ją panowie w tej chwili oglądacie. W naturalnej postaci można dziedzilię zażywać jak zwykły proszek od bólu głowy. Zachowanie eksperymentatora nie wymaga żadnych nadzwyczajnych trudności ani specjalnego przygotowania. Po zadaniu dziedzilii obiektowi, który się upatrzyło, należy tylko w dalszym ciągu przebywać często z nim i kierować jego myślami, bądź przy pomocy własnych myśli, bądź też przy pomocy zwykłych rozkazów słownych.

— I obiekt wykona wszystko?

— Zwykle powinien wykonać. Mogą być drobne odchylenia, jak np. zbyt silna konstrukcja obiektu, jego nadmiernie silna wola. W tym wypadku należy zwiększyć dawkę, a skutek pewny.

— Jeśli dziedzilia istotnie tak działa, jest to naprawdę wspaniały wynalazek. Zabierając ją z sobą do Hitlerii, jestem już dzisiaj najpewniejszy, że uda mi się szczęśliwie wyrwać profesora Kolanko ze szponów Gestapo.

— Bylebyś pan tylko strzegł dziedzielii, jak oka własnego w głowie.

— Nie znajdzie się taka siła, która potrafiłaby mi wyrwać moją tajemnicę.

— Nie znam pana dobrze, ale ufam mu, że tak będzie.

— Mogę pana i ja z kolei zapewnić — wtrącił Kulka — że przyjaciel mój nigdy nie rzuca słów na wiatr.

— Panowie pojmujecie moje obawy. Tajemnica dziedzilii nie jest moją ale nie jest też i prywatną tajemnicą prof. Kolanki. Jest to rzecz ogólnopolska, a nawet ogólnoludzka. Nasze prace zamierzały do wynalezienia środka, któryby przyniósł ludzkości ulgę w rozmaitych cierpieniach, jakie ją trapią. Tymczasem dziedzilia w złych rękach stałaby się przekleństwem ludzkości.

— Wręczając mi te ampułki, inżynierze, daje pan je w ręce najpewniejsze, jakie istnieć mogą. Mój kolega Barłamp potrafi należycie strzec tej tajemnicy.

d. c. n.

Dlaczego walczymy
o wspólną granicę z Węgrami

Kryzys Czechosłowacji zastał Polskę dobrze przygotowaną do roli, jaką miała odegrać w związku z tym naturalnym procesem historycznym.

Fakt ten nie ulega wątpliwości i śmiało możemy być z niego dumni. Sami, nie oglądając się na niczyją pomoc, potrafiliśmy zdecydowaną postawą rządu i społeczeństwa oraz respektywną siłą naszej armii odebrać zagrabione nam ziemie.

Pokazaliśmy całej Europie naszą dyscyplinę społeczną, zadziwiliśmy wszystkich naszym spokojem i powagą w obliczu idących wydarzeń.

Proces rozpadania się Republiki Czechosłowackiej nie jest jeszcze skończony. Każdy dzień przynosi nowe zmiany i niespodzianki. Proces ten za bardzo zazębia się o interesy Państwa Polskiego, abyśmy mogli zgłosić tu nasze desinteressement.

Kwestia odpowiednich przeobrażeń Czechosłowacji jest kwestią panowania tego czy innego państwo nad doliną Dunaju, jest problemem supremacji gospodarczej i politycznej w Europie. Nie możemy tu pozostać biernymi świadkami rozgrywających się wypadków. Zbyt wiele smutnych doświadczeń dała nam historia. Położenie geopolityczne Polski nie pozwala nam na neutralność. Dlatego też nie może być dla nas obojętne, jak ułoży swoją egzystencję Słowacja i czy Węgry w rewindykacji zabranych im w Trianon i w St. Germain terenów zetkną się z granicami Rzeczypospolitej.

Ten ostatni problem musi interesować nas w równej mierze jak interesuje Węgry.

Dziewięć wieków historii przemawia do nas w tej przełomowej chwili. Dziewięćset lat dobrego sąsiedztwa z Węgrami, wspólne boje w obronie zachodniej cywilizacji, wspólnie przeżywane zwycięstwa, wspólni królowie, wzajemne dynastyczne koligacje, a wreszcie wzajemna pomoc w latach klęsk i upadku.

Oddzielenie Polski od Węgier przez sztuczny, wysunięty ku Rosji „korytarz" czechosłowacki stwarzało i będzie stwarzać nadal odpowiedni teren do tradycyjnych czesko - rosyjskich szacherek. Ruś Podkarpacka w rękach czeskich będzie zawsze świetnym antypolskim atutem, wygrywanym albo w kolorze rosyjskim, albo w ukraińskim, jak to już dotąd — w zależności od konjunktury miało miejsce.

Ruś Podkarpacka w rękach węgierskich położy z jednej strony raz na zawsze kres flirtowi czesko-rosyjskiemu, a z drugiej strony, przez przywrócenie wspólnej granicy, podtrzyma równowagę polityczną w Europie i nie dopuści do niepożądanej supremacji Niemiec w dolinie Dunaju, wreszcie z punktu widzenia gospodarczego otworzy Polsce zamknięte obecnie szlaki komunikacyjne w kierunku Bałkanów.

Wszystkie te argumenty skłaniają Polskę do zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, aczkolwiek lewicowa prasa francuska wykazuje z tego powodu specjalne zdenerwowanie. Na wszelkie zaś mniej lub więcej natrętne pytania: dlaczego Polska dąży do wspólnej granicy z Węgrami — mamy jedną, rzetelną, szczerą i przekonywującą odpowiedź: Nie zapomnieliśmy roku 1920! Pamiętamy o zatrzymywaniu przez Czechów transportów amunicji do Polski. Pamiętamy o nie przepuszczaniu przez Czechosłowację dążących nam z pomocą ochotniczych formacyj węgierskich. Pamiętamy również dobrze o 60 milionach nabojów dostarczonych nam przez Węgry via Rumunia w przede dniu Bitwy Warszawskiej.

Takich doświadczeń historycznych nie zapomina się łatwo. (eł)

KONTROLA CUDZOZIEMCÓW W JUGOSŁAWII

W najbliższym czasie przeprowadzona będzie na terenie Jugosławii dokładna kontrola cudzoziemców obejmująca wszystkich komiwojażerów, przedstawicieli firm zagranicznych, tudzież obcokrajowców, pracujących w jugosłowiańskich przedsiębiorstwach i handlu. Władze jugosłowiańskie motywują tę kontrolę troską o żywotne interesy miejscowej ludności.

BRYTYJSKI MINISTER DOMINIÓW LORD STANLEY ZMARŁ

W jednej z klinik londyńskich, na skutek komplikacyj chorej nog zmarł brytyjski minister dominjów Lord Stanley. Zgon ministra dominiów uczynił jeszcze bardzej aktualne gruntowniejsze przesunięcia w brytyjskim gabinecie, o których wspominała już prasa po dymisji ministra marynarki Duff Coopera.

——:O:——

Problem palestyński
czeka na szybkie rozstrzygnięcie

Wrzenie w Palestynie przybiera coraz bardziej na sile. Między oddziałami brytyjskimi a Arabami toczą się formalne bitwy, z których ci ostatni nie zawsze wychodzą pokonani. Władza angielska w rzeczywistości bezsilna na całym obszarze kraju, zachowała pełny autorytet jedynie w wielkich miastach: Jerozolimie, Tel-Awiwie, i Haifie.

Nieustanne zamachy terorystyczne kierowane są zarówno przeciw osobom jak i przeciw obiektom gospodarczym.

Dla uśmierzenia Arabów ministerstwo kolonii postanowiło wysłać do Palestyny nowe posiłki w składzie 4 batalionów piechoty, dywizjonu artylerii, oddziału czołgów oraz wojsk technicznych.

Powody tego stanu rzeczy są aż nadto widoczne. Palestyna od wielu miesięcy, od dwóch lat właściwie, znajduję się w przede dniu rozstrzygnięć, które mają zdecydować o jej losie.

Ludność zarówno arabska jak żydowska zdaje sobie sprawę, że od jej obecnej postawy zależeć będzie nie tylko przyszły ustrój, ale granice, ale sama zasada przynależności tego kraju. Jest to stan przypominający atmosferę z przed plebiscytu, pogarszający się w miarę odwlekania decyzji.

Nastroje te doprowadził do punktu kulminacyjnego plan podziału Palestyny.

Mimo ogromnie napiętej sytuacji, Anglia nie może się zdecydować na ostateczne rozstrzygnięcie problemu. Z dnia na dzień staje się ono coraz trudniejsze. Ultimatum arabskie wystosowane do Federacji Syjonistycznej wyraźnie już grozi w razie dalszej imigracji żydowskiej do Palestyny represjami na terenie całej Arabii.

A jednak sprawa emigracji jest zarówno z punktu widzenia żydowskiego, jak międzynarodowego, sprawą najważniejszą. Jeśli opinia europejska od początku popierała myśl stworzenia żydowskiej siedziby narodowej, nie chodziło jej o powstanie jeszcze jednego azjatyckiego państewka, lecz o rozwiązanie jednego z trudniejszych zagadnień europejskich. Taką właśnie intencję miała deklaracja Balfoura.

Rząd polski niejednokrotnie już dawał wyraz poglądom swym na te sprawy.

Każde rozwiązanie, które by nie brało pod uwagę tej właśnie międzynarodowej strony problemu palestyńskiego, minie się z celem. Oczywiście nie można zaprzeczyć, że rząd angielski natrafia na trudności istotnie wielkie.

Jednak w dużej mierze winien jest tu brak decyzji.

Czy zostanie ona nareszcie teraz powzięta? Rząd angielski od dłuższego czasu prowadzi już rokowania zarówno z jedną jak i drugą stroną. Nie pozbawiona znaczenia jest również wizyta jaką złożył w Londynie minister spraw zagranicznych Iraku Taufik Suwaidi Beg. Po zakończeniu kongresu pan-arabskiego w Kairze, mają się udać do Londynu przedstawiciele muftiego, będącego rzeczywistym wodzem powstania. W razie dojścia do rokowań, w Palestynie nastąpiłby rozejm. W każdym bądź razie uspokojenie kraju jest w oczach miarodajnych sfer brytyjskich pierwszym warunkiem jakiegokolwiek rozstrzygnięcia. W tym też kierunku są zwrócone obecnie wysiłki angielskie.

Decyzji bardziej zasadniczych można się spodziewać w listopadzie, gdy zbierze się parlament angielski.

Wtedy to p. Malcolm Mac Donald przedstawi Izbie plan jaki ustalił po porozumieniu się ze wszystkimi zainteresowanymi.

Miecz.

Przyspieszone tempo wyścigu zbrojeń
Pokoju nie uratowano w Monachium

Po rozmowach monachijskich, podczas których według niektórych polityków uratowano pokój, wydawać się mogło, że na jakiś czas osiągnięto porozumienie, wykluczające możliwość kroków wojennych pomiędzy Włochami, Niemcami, Anglią i Francją. Wyrażona zgoda na status quo powinna była usunąć groźbę wojny z płaszczyzny politycznej Europy przynajmniej na czas dłuższy. Po przyjaznych, prawie serdecznych rozmowach tempo zbrojeń powinno było zmniejszyć się, a conajmniej pozostać na dotychczasowym poziomie.

Tymczasem sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej.

Niemal nazajutrz po monachijskiej wizycie premier Daladier prosi o udzielenie kredytów w wysokości 1420 milionów fr. które mają być wydane w ciągu roku 1938 na obronę narodową, w tym samym dniu minister marynarki występuje o zwiększenie wydatków na flotę wojenną o 887 milionów franków. Suma 2,5 miliardów franków mówi sama za siebie zważywszy, że te miliardy mają pójść na powiększenie zbrojeń poza normalnym budżetem wojskowym.

Zwiększenia wydatków na armię, lotnictwo i marynarkę domaga się również rząd Anglii. O czym obszernie pisaliśmy. Raz poraz odzywają się głosy polityków angielskich, stwierdzających niedostateczność przygotowań obronnych. Powiększone kilkakrotnie lotnictwo angielskie wydaje się jeszcze zbyt słabe dla zapewnienia bezpieczeństwa Imperium. Królowa mórz, dysponując najsilniejszą flotą, obawia się jeszcze o nienaruszalność swych wielkich dróg morskich.

W Rzeszy olbrzymie prace fortyfikacyjne mają zapewnić oparcie dla armii, prowadzącej działania ruchowe.

Ludność Niemiec ponosi największe ofiary dla podtrzymania tempa zbrojeń. Według miarodajnych oświadczeń, nikt nie może być straszakiem dla drugiego, a tymczasem przemysł wojenny pracuje bez wytchnienia.

Wyścig zbrojeń nietylko, że nie został zaniechany, ale przeciwnie jeszcze bardziej przyśpieszył swe tempo.

Nerwową atmosferę potęgują jeszcze bardziej kłopoty wewnętrzne szeregu państw. Wewnątrzne trudności we Francji bynajmniej nie zostały zażegnane. Wyczuwa się, że stan ten nie jest tylko przejściowy rząd będzie miał jeszcze przed sobą dalsze przeszkody do zwalczania. Narazie, raczej pod wpływem wypadków zewnętrznych, rząd Daladiera ma zapewnioną większość.

Oczy Anglii są zwrócone w stronę Palestyny.

Powstanie arabskie zatacza coraz szersze kręgi. Półwysep arabski zdecydowanie wyłamuje się z pod wpływów angielskich. Niezależnie od ofiar i strat, jakie wyrządza Anglii, powstanie arabskie poważnie godzi w prestiż Imperium, dając przykład innym narodom niezawsze zadowolonym z przymuswej opieki angielskiej.

Sukcesy japońskie w Chinach i możliwość dalszych, znamiennych przemian na Dalekim Wschodzie niepokoją Anglię i Stany Zjednoczone.

Olbrzymie sumy, zainwestowane w Chinach, szczególnie przez Anglię, mogą być zupełnie stracone. Podczas gdy Europa myślała o Czechosłowacji, Japonia kontynuowała konsekwentnie swój, na wielką skalę zakrojony, plan. Z dotychczasowych sukcesów można wnosić, że Japonia urzeczywistni bodaj swe ambitne zamiary w stosunku do Chin.

Ostatnie tygodnie jasno i dobitnie ukazały całemu światu „wielkość" Sowietów. Ponury cień Kremla i jego rzekoma potęga wywoływały u jednych radość z powodu posiadania tak potężnego sojusznika, a drugich niepokój. Dziś i jednej i drugie złudzenie prysło. ZSRR jest postrachem tylko dla własnych obywateli.

St. P.

Powiększyć personel i wprowadzić dodatki lokalne

Ciężkie warunki pracy i bytu

pracowników pocztowych w Zagłębiu

W ostatnim numerze miesięcznika „Poczta" znajdujemy artykuł poświęcony sytuacji pracowników pocztowych w Zagłębiu, która jest bardzo ciężka.

Autor artykułu przypomina wypadki omdlenia listonoszów podczas pełnienia przez nich obowiązków zawodowych co spowodowało przybycie do Sosnowca komisji wyższych władz pocztowych

„Nie wątpimy — pisze dalej autor że badanie to wykazało szereg tak poważnych braków sanitarnych, iż ustalona zostanie konieczność przedsięwzięcia radykalnych środków celem ich usunięcia. Szkoda tylko, że badanie tanie nie objęło i innych urzędów w Zagłębia Dąbrowskim, gdzie warunki sanitarne przedstawiają wiele do życzenia; szkoda też, iż nie objęło badania warunków mieszkaniowych pracowników P. P. T. I. w Sosnowcu, które wykazałoby, że warunki te są tak katastrofalne, iż budowa domu mieszkalnego dla pracowników P.P.T.T w Sosnowcu wysuwa się na pierwszy plan odnośnych zamierzeń Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Lokale w Sosnowcu są tak drogie, że nawet bardzo skromny lokal w mieście przekracza możliwości finansowe większości pracowników. Pocztowcy mieszkają przeważnie na przedmieściach, nieraz o kilka kilometrów od urzędu, wzgl. na tzw. facjatach lub nawet w suterynach. Pozbawieni są nawet takich prymitywnych urządzeń, jak wodociąg na podwórzu. Za wodę płacą woziwodom, którzy w beczkach rozwożą ją od domu do domu Naturalnie, ma to miejsce w takich miejscowościach, gdzie właśnie zmuszeni są mieszkać pocztowcy. Oczywista, że i mieszkania te są odpowiednio „dostosowane" do takich warunków ogólnych. Są to przeważnie nędzne dziury, rudery — wilgotne i brudne.

Te warunki, niestety, nie były badane, nie mniej są one istotnie takie i wołają konieczność budowy domu mieszkalnego dla pracowników pocztowych w Sosnowcu.

Nie tylko warunki sanitarne — w urzędzie i mieszkaniowe — wymagają rychłego naprawienia Muszą tej naprawie ulec i warunki samej pracy, w znaczeniu bardziej odpowiedniego rozłożenia jej na poszczególnych pracowników. Zagłębie Dąbrowskie, jako ośrodek wysoce uprzemysłowiony, bardzo intensywnie korzysta z urządzeń pocztowo - telekomunikacyjnych, skutkiem czego w urzędach Zagłębia panuje ruch tak duży, jak rzadko gdzie indziej. Personel jest za mały, przeładowany pracą, przemęczony do ostatecznych granic. Dlatego też, powiększenie personelu w urzędach Zagłębia Dąbrowskiego i to powiększenie znaczniejsze, jest jednym z niezbędnych warunków naprawienia tego ciężkiego położenia w jakim znajdują się tamtejsi pracownicy pocztowo - telekomunikacyjni.

Wymienione udręki, są już aż nadto dostateczne, aby uczynić życie pracownika pocztowego w Zagłębiu Dąbrowskim, a zwłaszcza w Sosnowcu, nieznośnym i prawdziwie ciężkim. Ale poza nimi istnieje jeszcze jedna — wobec której bledną tamte. Tą udręką najgorszą jest drożyzna środków żywności. W połączeniu z drożyzną mieszkaniową, stwarza dla pracowników pocztowych, ogólnie źle wynagradzanych, warunki życia godne najgłębszego współczucia.

Zagłębie Dąbrowskie, jako ośrodek wybitnie uprzemysłowiony stanowi jeden z najdroższych punktów kraju, nie różniący się cenami środków żywności od Górnego Śląska lub Warszawy.

Mamy więc pełne prawo do pobierania dodatków lokalnych, gdyż koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim nie różnią się od kosztów w stolicy lub na Górnym Śląsku, a są bezspornie większe, niż w wielu miejscowościach, gdzie dodatek klimatyczny został uznany jako konieczność wyrównania zwiększonych kosztów utrzymania.

Trzeba tylko, aby czynniki kompetentne zainteresowały się wreszcie tą sprawą.

Odezwa głównego komitetu pomocy

dla Spisza, Orawy i Czadeckiego

OBYWATELE!

Na mocy niezbadanych wyroków Sprawiedliwości Bożej danym było przeżyć Narodowi naszemu wielkie, historyczne chwile. Zapiszą się one w dziejach naszych wiekopomnym, najradośniejszym faktem powrotu na łono Ojczyzny Prastarej Piastowskiej Ziemi Zaolzańskiej i jej wiernego ludu.

Zbieranie jednak świętej ziemi polskiej nie zostało jeszcze ukończone. Poza naszą dotychczasową południową granicą pozostało jeszcze ponad sto tysięcy rdzennej ludności polskiej, zamieszkałej w zwartej masie na obszarach Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej. Góralska ta ludność cały sercem wyrywa się ku Polsce Musimy jej dopomóc ze wszystkich naszych sił!

Spojrzawszy przeto dziś w głąb naszych sumień, obudzić w sobie winniśmy powszechną wolę pośpieszenia tym Drogim Braciom naszym z pomocą moralną i materialną, pokrzepić ich na duchu i okazać pełnię serdecznych uczuć braterskich.

Nie żądamy przy tym powiększenia granic naszych przez zabór obcych ludów i ziem, żądamy jedynie powrotu w granice Ojczyzny polskiej ludności Spisza, Orawy i Czadeckiego. Dlatego wzywamy ogół społeczeństwa polskiego do wydatnego poparcia naszej akcji, mającej na celu Niesienie Pomocy drogim Rodakom naszym z tych ziem.

Aby zrealizować te zadania utworzył się w Krakowie Główny Komitet Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego, który zwraca się do ogółu Obywateli z gorącym apelem, aby zechcieli utworzyć wszędzie lokalne komitety o tych samych celach. Komitety te winny zorganizować zebrania uświadamiające szeroki ogół polski i konieczności jednoczenia wysiłków w pracy dla dobra polskiego ludu na obszarach Spisza Orawy i Czadeckiego winny zarazem podjąć akcję zbiórki środków materialnych i darów w naturze dla tej ludności. Wszelkich wyjaśnień i pomocy w organizowaniu tej zaszczytnej działalności społecznej i patriotycznej udzieli podpisany Główny Komitet Obywatelski w Krakowie.

Ofiary pieniężne należy kierować na rachunek czekowy Komitetu Nr. 483 w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa, lub na konto czekowe P. K. O. Nr. 410.000 (K.K.O. m. Krakowa). Wszelkie dary w naturze należy również kierować pod adresem wymienionego Komitetu.

I niechaj dzięki temu zbożnemu dziełu przez całą ziemię naszą przeleci hasło:

Cześć polskiemu ludowi Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej!

Cześć pracy nad szczęśliwą jego przyszłością w wspólnych granicach jednej wielkiej i potężnej Polski!

W Krakowie, dnia 10 października 1938 r.

GŁÓWNY KOMITET POMOCY DLA SPISZA, ORAWY I CZADECKIEGO W KRAKOWIE

Kraków, Rynek Gł. 22 Telef. 161-80

Rozpoczęcie robót ziemnych

przy budowie kolejki w Czeladzi

Kierownictwo Towarzystwa Eksploatacji piasku w Czeladzi zapowiedziało jeszcze w ub. roku rozpoczęcie robót przy budowie kolejki wąskotorowej dla przewozu piasku z Siemonii do Czeladzi który służyć będzie miejscowym kopalniom na podsadzkę.

Niestety natrafiono na pewne trudności przy wykupie gruntów, wobec czego sprawa cała utknęła na martwym punkcie. Dopiero obecnie kier. „Tep" przystąpiło do wstępnych prac, związanych z wytyczaniem nasypów itp.

Obecnie zatrudnionych jest kilkanaście osób. Na szerszą skalę uruchomione będą prace z początkiem przyszłego roku.

Drzazgi

Oj, te zęby!...

Był taki w Zagłębiu Rumun cudotwórca co wyrywał ludziom zęby bez bólu. Palcami. Brał i wyciągał jak marchewki.

Dziwili się wszyscy, że to tak — panie — jakoś bez niczego, nie po dentystycznemu, nie jak w Ubezpieczalni — ale szli chmarą prosząc o wyrwanie chorych zębów.

A ów tajemniczy Rumun wyrywał, uśmiechając się tylko do pacjentów i pokazując im na dłoni trzy, pięć, osiem — ile kto chciał, spróchniałych przyczyn ich bólów.

Aż nagle zabroniono mu jego praktyk Mimo, iż nie brał pieniędzy od nikogo — nie pozwolono Rumunowi nadal wyrywać zębów.

Komu przeszkadzał? Wiadomo. Nie brał przecież od nikogo pieniędzy, utrzymywał się tylko ze sprzedaży jakichś lekarstw. To mu było wolno.

A mnie właśnie boli ząb i nie mam odwagi pójść do dentysty, bo boję się, że bardzo będzie bolało. Zresztą nie mam także pięciu złotych.

Jednak szkoda tego Rumuna...

wim.

Przy głośniku

ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI SŁUCHA PROGRAMÓW WSZYSTKICH ROZGŁOŚNI POLSKICH

Na Śląsku Zaolzańskim trwa w dalszym ciągu niezwykłe, a w całej pełni zrozumiałe zainteresowanie programem rozgłośni polskich, a w pierwszym rzędzie Katowic i Warszawy.

Od niedzieli dnia 16 października wszystkie kioski z gazetami na Śląsku Zaolzańskim rozdają bezpłatnie egzemplarze popularnego dwutygodnika radiowego „Radio dla wszystkich", zawierające obok interesującej i ożywionej treści program ogólnopolski i wybór audycji z programów rozgłośni regionalnych. Zawdzięczając tej akcji mieszkańcy Śląska Zaolzańskiego orientują się dokładnie w programie nadawanym przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Dodajmy, że w pozostałych częściach kraju „Radio dla Wszystkich" jest do nabycia w cenie 10 gr. za numer.

Kary za nawoływanie

DO BOJKOTU WYBORÓW.

Dowiadujemy się, że w związku z nadchodzącymi wyborami do Sejmu i Senatu wszyscy prokuratorzy apelacyjni otrzymali zarządzenie w sprawie ścigania wszelkich przejawów publicznego nawoływania do bojkotu wyborów. Zarządzenie to, nawiązując do wyroku Sądu Najwyższego, uznającego, że nawoływanie takie stanowi występek z art. 156 K. K. — poleca w każdym stwierdzonym przypadku podobnej agitacji podejmować postępowanie karne z całą surowością prawa i sprawę, jako szczególnie pilną, kierować natychmiast do sądu z aktem oskarżenia.

Należy dodać, że przestępstwo z art. 156 K. K. zagrożone jest karą więzienia bądź aresztu do dwóch lat.

Nowy most na Czarnej Przemszy

Budowa nowoczesnej oczyszczalni, rzeźni i targowicy miejskiej

Roboty przy regulacji Czarnej Przemszy w Sosnowcu prowadzone są ostatnio w szybszym tempie ze względu na zbliżające się miesiące zimowe. Regulację, jak już swego czasu pisaliśmy rozpoczęto od granicy woj. Śląskiego koło Modrzejowa. W tym roku do prowadzone zostaną te roboty do żelaznego mostu kolejowego (ogółem 800 mtr.), prowadzącego w stronę Kazimierza.

W związku z przeprowadzaniem regulacji rzeki na tym odcinku trzeba było również wybudować w pobliżu fabr. Radocha — kolejowy most żelazny. Most o rozpiętości 17 mtr. z 2 przyczółkami bet., który został już wykończony.

Wczoraj odbyło się więc oficjalne przekazanie tego mostu przez zarząd miejski — władzom kolejowym. W skład tej komisji wchodzili również przedstawiciele miejscowego przemysłu, jako osoby zainteresowane oraz inż. Br. Pawłowski w imieniu Sosnowieckiego Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych. Towarzystwo to bowiem jest właścicielem gruntów, na których stanął nowy most i torowisko kolejowe o długości 600 mtr.

Koszt budowy mostu wyniósł z górą 30 tysięcy zł.

Z ramienia kolei brał udział w komisji naczelnik 5 odcinka drogowego w Ząbkowicach p. Mizgier - Chojnacki. Zarząd miejski reprezentowali: prez. J. Kaczkowski, inż. J. Gallot, dyr. Mazur. Konieczko i prezes W. Szenk.

W związku z przeprowadzaniem regulacji Czarnej Przemszy wybudowany został jaz betonowy o trzech zastawach ruchowych z dwoma zapasowymi przelewami.

Siłę przelewu wody obliczono na 400 tysięcy mtr. sześć. na godzinę.

Wybudowano również 200 mtr. kanału betonowego z 8 studzienkami betonowymi dla odpływu wód zużytych z fabr. Radocha.

Dalej wybudowane 200 mtr. prowizorki drewnianej dla przepływu rzeki, rurociąg betonowy dla ujęcia wody z fabr. Radocha z 5 studzienkami i studzienkę ujęciową dla Huty Staszic.

Koszt ogólny tych robót obliczono na około pół miliona zł.

Wysiłek więc zarówno zarządu miejskiego i Funduszu pracy — jako dla wykonawców i finansistów tych poważnych inwestycyj, trzeba przyznać był duży.

Kierownictwo tych robót spoczywało w rękach inż. Krauzego, technicznym zaś kierownikiem robót był p. M. Sadowski.

* * *

Jak się dowiadujemy w nowym projekcie inwestyjnym zarządu miejskiego w Sosnowcu przewidziana jest budowa nowoczesnej oczyszczalni, rzeźni miejskiej i targowicy.

Nowe te objekty staną na terenach sąsiadujących z Czarną Przemszą w pobliżu Radochy.

Wykończenie drogi bitej

DO HISTORYCZNYCH KRZYWOPIOTÓW.

W tym tygodniu zostanie całkowicie wykończona droga bita od st. Rabsztyn do historycznych Krzywopiotów w powiecie olkuskim.

Droga ta o przestrzeni 6 klm. stanowi jedną z arterii pielgrzymek do miejsca krwawych zmagań Legionów w r. 1914 i mogiły poległych. Koszt tej budowy wynosi około 100 tys. zł.

——oOo——

— **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 5 popol., a msza św. w niedzielę o godz. 8 rano dn. 23 bm. Zarząd prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

— **ODCZYT W CZELADZI.** W lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi p. St. Rzadkowski wygłosił odczyt z przezroczami pt. „Śląsk Zaolzański". Odczyt wysłuchało licznie zgromadzone audytorium.

— **ZAMKNIĘCIE OGRODU JORDANOWSKIEGO NA SATURNIE.** W ub. niedzielę w sali tow. „Saturn" odbyła się akademia z okazji zamknięcia ogrodu Jordanowskiego na kol. Saturn w Czeladzi.

W czasie akademii przygotowanej przez personel wychowawczy, popisywały się tylko dzieci. Wykonano różne deklamacje, śpiewy, tańce itp. Na uroczyste zamknięcie ogrodu jordanowskiego przybyli rodzice wszystkich dzieci, darząc wykonawców rzęsistymi oklaskami.

— **KŁUSOWNICTWO W CZELADZI.** Na polach czeladzkich kłusownicy urządzają sobie dość często w porze jesiennej polowanie na ptactwo i na zwierzynę. Kłusownicy do tego celu posługują się różnego rodzaju sidłami. Władze policyjne wypowiedziały zdecydowaną walkę kłusownictwu.

Wczoraj zatrzymany został z wszystkimi akcesoriami kłusowniczymi Władysław Karcz, zam. przy ul. Elektrycznej w Czeladzi.

— **CHOROBY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: dur brzuszny 2, płonica 3, błonica 3, zgon 1 odra 1. róża 1, gruźlica 3 zgony 4 jaglica 2.

Na froncie pracy

Zlikwidowanie zatargu w górnictwie Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego

Robotnicy uzyskali 3 proc. podwyżki zarobków

Dyr. Klott wydał orzeczenie arbitrażowe

W dniu wczorajszym, w Katowicach odbyły się pertraktacje w sprawie zlikwidowaniu zatargu w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W pertraktacjach udział wzięli przedstawiciele rady zjazdu i przedstawiciele związków robotniczych: CZG., „Polska Praca", ZZP., ZPZZ., Ch. Z.Z.

Wobec tego, że pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, przewodniczący konferencji główny inspektor pracy dyr. Klott zaproponował arbitrażowe rozstrzygnięcie sporu. Zainteresowane strony wyraziły zgodę na arbitraż.

Dyr. Klott opracował orzeczenie, na mocy którego robotnicy otrzymali 3 proc. podwyżki zarobków.

Orzeczenie arbitrażowe obowiązuje od dnia 1 października 1938 r. do dnia 30 września 1939 r. i może być wypowiedziana na jeden miesiąc przed upływem tego terminu. O ile wypowiedzenie nie nastąpi w tym terminie orzeczenie obowiązywać będzie nadal na czas nieokreślony z jednomiesięcznym terminem wypowiedzeniem na koniec każdego miesiąca.

Uzasadnienie arbitra

Rozstrzygnięcie swe arbiter dyr. Klott uzasadnił następująco.

1) Sytuacja ekonomiczna przemysłu górniczego nie uległa poprawie tak widocznej, aby bez uszczerbku dla robót przygotowawczych można było udzielić jakąkolwiek podwyżkę, zwłaszcza, że sytuacja zarobkowa robotników, zatrudnionych w kopalnictwie węglowym doznała znacznego polepszenia na skutek wydatnego zmniejszenia się świętówek, poprawie zarobków osiągniętej w 1937 i 38 oraz tej samej wysokości kosztów utrzymania, lub nawet niższej niż w roku ubiegłym. Biorąc jednak pod uwagę, że na G. Śląsku została przyznana podwyżka zarobków orzeczeniem z dnia 24 września 1938 r w wysokości 3 proc. ogólnej podwyżki zarobków, arbiter nie uznał za możliwe powiększenie rozpiętości w płacach pomiędzy Zagłębiami. Poza tym sytuacja ogólna nakazuje zachowanie spokoju społecznego i normalnych warunków pracy.

2) Zrównanie zarobków w poszczególnych rewirach, jak wykazały badania przeprowadzone we wrześniu 1938 r. nad analogicznym zagadnieniem na terenie Zagłębia Śląskiego kryłoby w sobie wielkie niebezpieczeństwo aż do niemożności utrzymania w ruchu słabszych kopalń. Oczywiście, że te same przesłanki istnieją i w odniesieniu do Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego Arbiter na mocy przedstawionych danych i znanej mu sytuacji szeregu kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim i w Zagłębiu Krakowskim w szczególności nie widzi możności naruszenie, w chwili obecnej, stosunku rozpiętości płac robotniczych, jakie zostały ustalone poprzednimi umowami i orzeczeniami.

Arbiter zwraca uwagę, że kopalnie które posiadają upusty są w najtrudniejszych warunkach eksploatacyjnych i gospodarczych, jakakolwiek więc podwyżka większa w chwili obecnej dla tych przedsiębiorstw, zdaniem arbitra mogłoby pociągnąć zahamowanie pracy przez ograniczenie produkcji co oczywiście socjalnie byłoby tylko wielką katastrofą dla załóg tych kopalń.

Arbiter apeluje do kopalń nieobjętych tym orzeczeniem, aby w drodze dobrowolnej tak unormowały zarobki swych załóg, aby dalszy wzrost rozpiętości w płacach między kopalniami objętymi układem i kopalniami pozostającymi poza układem — nie miał miejsca".

Strajk robotników

W FABRYCE KLEINA W DĄBROWIE

W fabryce Kleina w Dąbrowie wybuchł strajk okupacyjny robotników. Powodem strajku jest usunięcie z pracy jednego z robotników. Strajk ma przebieg spokojny.

Wiadomości bieżące

Środa 19 Październ	Dziś: Piotra Jutro: Wojciecha Wschód słońca: 6,07 Zachód słońca 4,35

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

——:::——

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20,30 teatr miejski gra w Będzinie w sali kina „Apollo" doskonałą komedię J. Devala pt. „Subretka". Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru.

REWELACYJNY FESTIVAL TAŃCA W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś o godz. 20,30 największa impreza taneczna ostatnich sezonów: jedyny występ trzech wielkich gwiazd tańca: Ziuty Buczyńskiej, Janiny Leitzkówny i Sabiny Szatkowskiej. Na deskach scenicznych teatru miejskiego ukażą się po raz pierwszy razem reprezentantki najwyższej dzisiaj klasy tańca tak w Polsce jak i zagranicą. Pierwsze nagrody na międzynarodowych konkursach, entuzjastyczne głosy prasy całej Europy, nowy rewelacyjny program tych istotnych mistrzyń tańca — oto co wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824.

— **OSOBISTE.** Prez. J. Kaczkowski odznaczony został złotym krzyżem zasługi za pracę społeczną.

— **ZEBRANIE.** Zarząd oddziału Związku b. ochotników armii polskiej w Czeladzi podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Reymonta nr. 81 zebranie miesięczne informacyjno - sprawozdawcze. Obecność wszystkich członków konieczna.

„Szczury lądowe" biją rekord

Sosnowiczanin żeglarzem morza Północnego

Smiała wyprawa czterech rybaków na połów śledzi

Niedawno powrócił do portu rybackiego w Gdyni kuter rybacki „Hel 111" z połowów śledzi na Morzu Północnym. Jak już donosiliśmy — kuter ten przed trzema tygodniami wyruszył na połowy z załogą, składającą się z właściciela kutra, Franciszka Piechockiego, oraz z trzech rybaków:

Knaka Artura z Pucka, Drzewakowskiego Mateusza z Włocławka i Flaka Jana z Sosnowca.

Po raz pierwszy w hisotrii polskiego rybołówstwa odważył się rybak polski na małym kutrze o długości 19 metrów wyruszyć na dalekie wody Morza Północnego na połowy. Łowiono w okolicy o następującej pozycji geograficznej: 57, stopni szerokości geogr. półn. i 1 stopień długości geogr. wsch. Wyniki połowów należy uważać za bardzo dobre, gdyż kuter polski przywiózł z nich 51 beczek śledzi zasolonych i 40 skrzyń śledzi świeżych w lodzie.

Portem pomocniczym dla zakupienia materiałów pędnych i lodu był duński port Skargen.

Na uwagę zasługuje fakt, że cała załoga kutra składała się z ludzi, pochodzących z lądu, czyli nie rybaków.

Załoga ta nigdy nie była na Morzu Północnym, a rybak Piechocki orientował się jedynie na podstawie specjalnej mapy rybackiej Morza Północnego. Niewątpliwym sukcesem wyprawy kutra jest realna możliwość zastąpienia na polskich statkach rybackich cudzoziemców — załogą polską.

Podczas podróży polski kuter rybacki spotkał się na Morzu Północnym z niemieckim trawlerem rybackim. W czasie tego spotkania rybak Piechocki sprawdził pozycję swego stateczku u niemieckiego kapitana, która — jak się okazało — była obliczona trafnie.

Nieszczęsliwy wypadek

PRZY PRACY.

W hucie „Katarzyna" uległ wypadkowi robotnik Jan Borowiec, zam. w Sosnowcu przy ul. Rybnej 8. Borowiec w czasie pracy na hałdzie spadł z wózka i stoczył się z hałdy doznając uszkodzeń kręgosłupa i ogólnych obrażeń ciała.

Borowca przewieziono do szpitala Ub. Społ. w Sosnowcu.

Ojciec pod strasznym zarzutem

otrucia własnego dziecka

Podczas familijnej zabawy w Dłużcu k. Wolbromia z okazji odpustu, zachorowało nagle kilka osób, a to: 50-let. Marianna Gorgoń, oraz dzieci jej córek: 12-let. Adela, 9 letni Alfred i 4 i pół let. Jan-Wiesław.

Wszyscy dostali silnych boleści i wymiotów.

Wkrótce spostrzeżono się, że objawy otrucia wystąpiły u tych osób, które były poczęstowane cukierkami przez Jana Rupkę z Dłużca.

Po domowych zabiegach, wszystkie osoby uratowano z wyjątkiem najmłodszego Jana - Wiesława, syna Honoraty Gorgoniowej, *który zmarł po kilku godzinach męczarni.*

Podejrzanego o otrucie, Jana Rupkę wraz z wspólwinnym, Stanisławem Madejskim, zatrzymano w areszcie. Obecnie, po otrzymaniu potwierdzenia po dokonaniu analizy są dowej, że dziecko zmarło wskutek zatrucia arszenikiem, obydwóch odwieziono do więzienia w Będzinie.

Aresztowani nie przyznają się do winy, ze brane jednak dowody niezbicie stwierdzają, *że dziecko zostało otrute przez Rupkę przy pomocy Madejskiego.*

Cukierki kupowane były u Abrama Ledermana w Wolbromiu i przed poczęstowaniem dzieci, musiały być zmieszane z arszenikiem.

Rupka był nieślubnym ojcem zmarłego dziecka i płacił niedoszłej swej żonie, Honoracie Gorgoniowej, alimenty z wyroku sądowego.

Dlaczego częstował tymi samymi cukierkami nie dzieci i babkę ich, wyjaśni dalsze śledztwo.

Nagły zgon na ulicy

Wstrząs mózgu od uderzenia rowerem

Onegdaj na ulicy Sławkowskiej w Strzemieszycach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 7-letni chłopiec Zenon Heliasz, zam. w Strzemieszycach. W chwili gdy Heliasz przebiegał jezdnię dostał się pod rower, na którym jechał Stefan Balicki. Heljasz doznał wstrząsu mózgu, tak że musiano go przewieźć do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi policja.

Również onegdaj w nocy zmarł nagle na ulicy w Będzinie przed dworcem kolejowym Mieczysław Baran, zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 76.

Baran szedł ulicą w stanie podchmielonym.

W pewnej chwili upadł na chodnik tracąc przytomność. Zawezwany lekarz stwierdził zgon. Przyczyna śmierci nie została jednak dotychczas ustalona.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 19 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.50 Muzyka obiadowa 16.00 Wiad. dziennika radiowego 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Dom i szkoła 16.30 Muzyka salonowa 17.00 W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego 17.15 Reportaże z baletów 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Pociąg w nieznane koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Wieczór autorski 22.00 Muzyka kameralna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE

Środa 19 października.

5.30 Dzień dobry (wesoły montaż płytowy) 6.30 Program na dziś 6.35 Muzyka 11.15 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Koncert kameralny 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Z życia gospodarczego 22.10 Koncert popularny 23.05 Zakończenie audycji

PROGRAM OGOLNOPOLSKI

Czwartek 20 października.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości dziennika radiowego 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.15 Idziemy do kopalni — odczyt 16.35 Koncert solistów 17.20 Pogadanka 17.30 Recital śpiewaczy 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 O tytułach otworów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe Nasz program na jutro 21.03 Jak wielkie są nasze kapitały — odczyt 21.10 Koncert popularny 21.40 Niepokój miliardera Shumana 22.00 Chór i zespoły wokalne płyty. 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

139)

— A więc powiem ci, doktorze, że od tygodnia jadam kotlety.

— Cudownie! — zawołał doktór Crostencoupe, cofając się. — I nic pan nie uczułeś?

— Nic, oprócz powracającej siły.

— Cudownie! Żadnego zamieszania w myśleniu?

— Nie.

— Żadnego szumu w uszach?

— Nie.

— Żadnego zawrotu głowy?

— Nie, nic, zupełnie nic.

— Ah! nigdybym temu nie wierzył.

— Czemu?

— Niezwyciężonej potędze pigułek i mikstury. Patrz! baronie, pomimo niedorzeczności, jakie popełniłeś, jesteś prawie wyleczony. Podwój dozę: cztery pigułki na godzinę i dwie duże łyżki stołowe mikstury.

— I będę mógł jadać dalej kotlety?

— Co tego to nie wiem.

— Pigułki są tak potężne!

— Pół kotletu.

— Mikstura jest tak wszechwładną!

— Ha! kotlet, niech będzie.. jeden kotlet. Potem zawołał:

— Pani Humbert, proszę posłuchać: czynię panią odpowiedzialną za życie barona. Pozwoliłem mu jeden kotlet, chudy, ma się rozumieć i dobrze wysmażony; czuwaj nad tym, żeby przepisu mojego nie przekraczano jednym kęsem chleba. Szczególniej nie dawać żadnej surowizny; żadnej surowizny!

— Nie zapomnę, panie doktorze.

Pan Crostencoupe wyszedł, a Luizzi zrzuciwszy kołdrę i wstając, zawołał:

— PaniHumbert, proszę o obiad z trzech dań, a zwłaszcza niech będzie dobra sałata i karczochy a la poivrade.

— Ah! panie baronie! Niech pan zwróci uwagę powiedziała dozorczyni — spuszczając oczy i rumieniąc się.

— Masz tobie — powiedział Luizzi — skromność wszelki toalety przeraża panią? Zdaje mi się, że w tym nie ma nic nowego dla pani.

— Nic nowego, panie baronie — odrzekła pani Humbert z uśmiechem, poruszeniem głowy i spojrzeniem niesłychanego zadowolenia.

Baron uściskał panią Humbert. Piotr wszedł. To skłoniło do myślenia Armanda, że w swoim upojeniu dobrego zdrowia, stawał się rywalem właśnego lokaja. To upokorzyło go i stał się rozkazującym względem niego.

— Zdaje się, że pan zupełnie wyzdrowiał? — powiedział Piotr.

Podano mu obiad, który spożył z doskonałym apetytem. Osiem dni przeminęło w ten sposób. Pewnego poranku, kiedy doktór zastał go na nogach, powiedział z uśmiechem:

— Aha! panie baronie, sądzę, że uznajesz dobre skutki zalecenia mojego, żebyś nic nie jadał oprócz kotletów.

— Dajżeż pokój doktorze: — od ośmiu dni opycham się wszelkiego rodzaju potrawami i surowiznami.

— Rzecz niesłychana!.. niesłychana!.. niesłychana!.. — zawołał doktór, biegając po pokoju wielkimi krokami — wyborne zakończenie, które dodać wypada do mojej rozprawy. Tak — powiedział, wyciągając z kieszeni rękopis — oto rozprawa, która zapewni mi sławę i majątek: jest to opis przebiegu twojej choroby, panie baronie i kuracji. Jutro odsyłam ją do Akademii umiejętności; niepodobieństwem jest, żeby ona nie zwróciła uwagi na cudowne skutki mojego postępowania w pośród niebezpieczeństw, które chory tworzył sobie umyślnie prawie. Uzdrowić cię, panie baronie, gdybyś był we wszystkim wykonywał moje przepisy, byłoby rzeczą zupełnie prostą, ale uzdrowić cię, pomimo tego bez ustannego przełamywania diety, jest to najoczywistym dowodem najwybor niejszych, najpewniejszych, najskuteczniejszych skutków pigułek i mikstury. One przejdą do potomności! Pigułki, albo pastylki doktora Crostencoupe! Syrop doktora Crostencoupe! Jutro ogłoszę je we wszystkich dziennikach. Panie baronie, dozwolisz mi wymienić twoje nazwisko, oto jedyne honorarium, jakiego żądam.

— Czyń co chcesz, doktorze — odpowiedział baron, śmiejąc się — będę uszczęśliwiony, skoro się dowiem, jakie będzie zdanie Akademii nauk o tym lekarstwie.

— W takim razie przejrzę i poprawię moją rozprawę. Będę miał zaszczyt przeczytać ją panu. Jestem pewny, że pana zastanę w domu, ponieważ jeszcze nie wychodzisz.

Jakto — powiedział baron — ja nie mogę wychodzić? Jednak jeżeli bym zażywał po osiem pigułek?

— Może pan brać po osiem pigułek ale zabraniam ci wychodzić.

Skoro tylko doktór wyszedł, baron otworzył okno, wyrzucił pudełko z pigułkamii wszystkie butelki syropu i zawołał głosem stentora:

— Ludwik, konie do powozu!

d. c. n.

Kobieta, czy mężczyzna?

Kto zamordował inż. Gierszewskiego

Sprawa zamordowania inż. Gierszewskiego jest w dalszym ciągu tematem rozmów w Warszawie. Sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo. Obecnie przeciwko Julii Kucharskiej przemawiają tylko poszlaki.

Władze policyjne starają się przede wszystkim dociec, kim była owa tajemnicza nieznajoma,

która telefonowała do Charlotty Gierszewskiej oraz na komisariat policji.

Istnieje hipoteza, że ową kobietą była wspólniczka mordercy inż. Gierszewskiego, która w ten sposób chciała skierować podejrzenia w inną stronę.

Władze prowadzące śledztwo wydały nakaz aresztowania dwóch dalszych osób. Jest to sekretarka adwokata Wiesława Kucharskiego, Jachowska. U niej to znaleziono rewolwer, który obecnie poddany jest ekspertyzie rusznikarskiej. — Jachowska twierdzi,

że jest rewolwer Kucharskiej.

Do wyświetlenia tej sprawy zatrzymano Jachowską w więzieniu śledczym.

Aresztowano również służącą Julii Kucharskiej z jej willi w Komorowie. Służąca ta zeznała, że

pani jej przebywała przez całe rano w Komorowie.

Natomiast były osoby, które widziały Kucharską, gdy jechała pociągiem elektrycznym do Komorowa między godz. 12—1-szą. Zeznania więc służącej są fałszywe i mają na celu wyrobienie alibi Kucharskiej.

Zwraca się tu uwagę na pewne zajście z przed kilku miesięcy, w którym Kucharska odegrała niezbyt dodatnią rolę. Oto Julia Kucharska otrzymawszy znaczniejszą sumę

w spadku po ojcu, kupiła przed paru laty 5-piętrową kamienicę przy ul. Grochowskiej w Warszawie.

W kamienicy tej mieści się urząd pocztowy. Przed rokiem Kucharska postanowiła sprzedać tę kamienicę i za otrzymane pieniądze kupiła nowy dom przy ul. Opaczewskiej 54.

Kucharska jednak była niezdecydowana i na wiosnę bieżącego roku postanowiła sprzedać również i ten dom. W tym celu zwróciła się do pośrednika Lucjana Libera, który

podjął się wyszukania jej nabywcy kamienicy

przy ul. Opatowskiej. Znalazł amatora właściciela jednej z restauracji warszawskich p. Krzeczkowskiego. P. Krzeczkowski, Liber i Kucharska spotkali się w restauracji.

Ustalono cenę kamienicy na 400 000 zł.

Krzeczkowski wpłacił 6.500 zł. zaliczki.

Liber według umowy załatwił uprzednio z Kucharską, miał otrzymać za pośrednictwo 2 proc. od ceny sprzedaży kamienicy. Należało mu się po sfinalizowaniu umowy 8.000 zł. Kucharska z otrzymanych od Krzeczkowskiego pieniądze wypłaciła Liberowi 1.500 zł. a resztę miała mu dodać po wypłaceniu przez nabywcę całej należytości.

Po podpisaniu umowy Liber odwiózł taksówką Kucharską do jej mieszkania. Było to już nad ranem. Na drugi dzień Kucharska

złożyła doniesienie na policji, że pośrednik skradł jej 5.000 zł.,

które otrzymała od Krzeczkowskiego.

Lucjan Liber został aresztowany i trzy dni przesiedział się w areszcie. Okazało się jednak, że jest niewinnym i śledztwo przeciw niemu umorzono. Liber zrozumiał, że fałszywe oskarżenie było tylko wybiegiem ze strony Kucharskiej, która w ten sposób chciała uchylić się od wypłacenia mu pozostałej należnej mu prowizji.

Julia Kucharska była w ustawicznych kłopotach finansowych. Na tym tle dochodziło do ciągłych

scysyj między nią a rodziną

Nawet jej matka Stanisława Gierszewska nie może się domyślić na co jej córka wydawała tyle pieniędzy. Kucharska bowiem ubierała się bardzo skromnie, nie posiadała żadnych kosztowności. Wydawała jednak dziesiątki tysięcy złotych.

W tej chwili Julia Kucharska przebywa w osobnej celi przy ul. Zielnej.

Śledztwo zmierza do ustalenia kim był mordercą inż. Gierszewskiego?

Czy była to kobieta, czy też morderstwa dokonał mężczyzna w celach rabunkowych

Wiedziano przecież, że tego właśnie dnia architekt miał podjąć z banku większą sumę pieniędzy. Gierszewski bowiem budował dom wraz ze swym wspólnikiem inż. Woźniakowskim, który został również przesłuchany przez policję.

Onegdaj została zwolniona z aresztu śledczego Barbara Jachowska, sekretarka męża Kucharskiej. Zdołała ona wyjaśnić, w jaki sposób rewolwer Kucharskiej znalazł się w jej mieszkaniu. Rewolwer ten był nabity

i brak było jednej kuli.

Broń przekazano do laboratorium policyjnego. Zarówno w mieszkaniu Kucharskiej w Warszawie, jak i w willi wynajmowanej przez nią w Komorowie przeprowadzono szczegółowe rewizje, które nie dały żadnego wyniku. Obecnie należy jeszcze ustalić, czy kula, która położyła kres życiu inż. Gierszewskiego pochodziła

z rewolweru znalezionego u Jachowskiej

Od wyniku tej ekspertyzy będzie zależał los Julii Kucharskiej.

Posiedzenie rady miejskiej

W DĄBROWIE.

Dnia 21 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Porządek obrad zapowiada: uchwalenie nabycia od skarbu państwa gruntów na „Staszicu" o pow. 12 ha 5.749,5 m. kw. na cele budowlano mieszkaniowe; uchwalenie poboru w 1939 r. dodatku komunalnego do państw. podatku przemysłowego od świadectw i kart rejestracyjnych; uchwalenie poboru w roku 1939 dodatków komunalnych do opłat od wyrobu i przerobu spirytusu, wyrobu drożdży, sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych itd. uchwalenie poboru w roku 1939-40 dodatku komunalnego do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych; uchwalenie poboru w roku 1939-40 dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego; uchwalenie poboru w roku 1939-40 dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości; uchwalenie spłaty zainkasowanego państw. podatku kwaterunkowego od lokali w kwocie zł. 22.120.83; unormowanie spłaty pożyczek na budowę domków na „Staszicu"; przyjęcie do wiadomości zatwierdzenia dodatkowego wynagrodzenia dla prezydenta i wiceprezydenta miasta na rok budż. 1938-39 i wybór zastępcy członka do rady woj. związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia.

———000———

Policja sosnowiecka

POWRACA ZZA OLZIA.

Nie wszyscy prawdopodobnie wiedzą, że w przejęciu Zaolzia brał również oddział konnej policji z Sosnowca.

Oddział ten złożony jest z 30 konnych policjantów.

Powrót policji do Sosnowca spodziewany jest jeszcze w tym tygodniu.

Niewątpliwie więc miejscowe społeczeństwo z zarządem miejskim na czele urządzi powracającej policji — odpowiednie powitanie.

Sfingował napad bandycki

bo... rozciął sobie wargę

Na posterunek policji w Siewierzu, zgłosił się onegdajszej nocy Leon Tomasik, mieszkaniec Będzina i zameldował o napadzie, dokonanym na niego pod Siewierzem. Według jego opowiadania, w chwili gdy jadąc furmanką znalazł się pod Siewierzem napadło na niego czterech nieznanych osobników, który po sterroryzowaniu go zabrali mu 3 złote, po czym korzystając z ciemności nocnych zbiegli w nieznanym kierunku.

Otrzymawszy tego rodzaju wiadomość policja wszczęła śledztwo, ustalając, że Tomasik napad symulował.

Tomasik jadąc furmanką zdrzemnął się. W czasie snu spadł z furmanki i pokaleczył sobie dotkliwie wargę. Chcąc aby policja ułatwiła mu zeszycie rozciętej wargi zmyślił historyjkę o napadzie bandyckim.

Zostanie on za to pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Olkusza

(o) **ZA PRACĘ NIEPODLEGŁOŚCIOWĄ** odznaczona została p. Stanisława Moorowa, żona urzędnika fabryki „Olkusz".

(o) **J. E. KS. BISKUP KACZMAREK W OLKUSZU.** Z okazji odpustu św. Jana Kantego, niegdyś proboszcza olkuskiego, przybędzie do Olkusza JE. ks. biskup kielecki dr. Cz. Kaczmarek.

Ks. biskup będzie gościem parafii olkuskiej przez środę, czwartek i piątek, w którym to czasie udzieli bierzmowania dziatwie szkolnej szkół olkuskich i wiernym, ponadto projektowane jest zwiedzenie nowej parafii w Bukownie oraz budującego się kościoła w Kluczach.

(o) **KOMUNIZUJĄCY DROŻDŻ ZE SŁAWKOWA SKAZANY.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Kazimierza Drożdża ze Sławkowa (Dębniki), na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 4 lata, za wywieszenie czerwonego sztandaru na drutach telefonicznych i rozklejanie odezw antypaństwowych w dniu 1 maja br. Wykonanie kary sąd zawiesił na 4 lata.

(o) **UNIEWINNIENIE „RZEKOMEGO" ZABÓJCY.** Późno wieczorem przed trzema miesiącami we wsi Mostek, gm. Jangrot miał miejsce tragiczny wypadek w mieszkaniu miejscowego gospodarza Fr. Misztala. Do udającego się na spoczynek Misztala ktoś strzelił przez okno z uciętego karabinu, kładąc go trupem.

Podejrzenie padło na sąsiada Misztala Stanisława Krawca, który czynu swego miał dokonać z zemsty. Onegdaj Krawiec stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu. Po zbadaniu kilkunastu świadków, Krawiec został od zarzutu zabójstwa uniewinniony. Kto jest zabójcą Misztala, pozostanie tajemnicą.

(o) **I-szą NAPRODĘ** za pomysłowy kostium na zabawie dla dzieci, urządzonej przez Związek Strzelczyń w Olkuszu, uzyskał Januszek Lubczyński.

Przepowiednie astro logiczne

DLA URODZONYCH 19 PAŹDZIERNIKA

19 października obdarzeni są usposobieniem zmiennym i chwiejnym. Powinni starać się opanować swój charakter i skłonności, dzięki czemu łatwiej im przyjdzie osiągnięcie pożądanego celu i zwycięzenie wrogów. Przy odwadze i dobrych chęciach w każdej przedsięwziętej pracy osiągną większe korzyści materialne. Oczekuje ich powodzenie w pracy niezależnej, dzięki której dorobią się większego majątku i będą żyć w dostatku do końca swojego życia. 2314

Z Zawiercia

Poświęcenie sztandaru

ZW. MŁ. PR. JEDNOŚĆ.

W Zawierciu odbyło się poświęcenie nowoufundowanego sztandaru Związku Młodzieży Pracującej „Jedność". Po nabożeństwie, na którym dokonano poświęcenia, uczestnicy udali się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony został wieniec. Dalszy ciąg uroczystości odbył się w domu ludowym TAZ.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tu starosta mgr. Trznadel. Wieczorem odbyła się akademia.

(z) **WALNE ZEBRANIE ZPOK.** W sali resursy TAZ. odbyło się walne doroczne zebranie zrzeszenia powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — Na wstępie referat ideowy wygłosiła b. senatorka p. M. Paroszewiczowa z Warszawy, która jednocześnie omówiła kwestie nadchodzących wyborów do sejmu.

Po przyjęciu sprawozdań, dokonano wyboru nowego zarządu, na czele którego jako prezeska stanęła ponownie p. Michalina Pawłowska. W końcu zebrania zebrane delegatki postanowiły nie tylko same wziąć czynny udział w nadchodzących wyborach, ale wezwać wszystkie kobiety dbające o dobro państwa.

Mężobójczyni skazana

NA 4 LATA WIĘZIENIA

Na ub. poniedziałek po południu zakomunikowano w sądzie okr. w Częstochowie ogłoszenie wyroku w sensacyjny procesie 27-letniej właścicielki popularnej kawiarni „Roma" Marii Jungowej, oskarżonej o zabicie męża śp. Mieczysława, pięciu strzałami rewolwerowymi.

Już na kilka godzin przed ogłoszeniem wyroku przed gmachem sądu poczęły się gromadzić tłumy publiczności oczekując na karetkę więzienną. Jungową przewieziono z więzienia pod eskortą samochodem, który wjechał bezpośrednio na podwórze sądu.

O godz. 14-tej prezes sądu okr. dr. Wiśniewski, ogłosił wyrok, mocą którego Jungowa została skazana na 4 lata więzienia.

W chwili odczytywania wyroku Jungowa zemdlała.

——oOo——

SPORT

Ruch — Makabi

MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę w sali kina „Patria" w Sosnowcu o godz. 11.30 przed południem odbędzie się ciekawy mecz bokserski o mistrzostwo klasy A Śl. OZB pomiędzy wicemistrzem Polski Ruchem z Wielkich Hajduk i miejscową Makabi.

Obie drużyny wystąpią w następujących składach (Ruch na pierwszym miejscu): musza: Jasiński (mistrz Polski) — Grizgrin, kogucia: Chmiel — Sal, piórkowa: Korzeniec — Abraham, lekka: Manecki — Welgrin, półśrednia: Bieniek — Aberman, średnia: Waloszek — Genesław półciężka: Kolonko — Fotok, ciężka: Kośmider — Kneller.

Oficjalny wynik zawodów Gordon-Bennetta

„skorygowano" na niekorzyść Polski

Ogłoszenie definitywnych wyników tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta wywołało w Brukseli duże zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Krzyszkowskiemu, czwarte zaś Francuzowi Dollfusowi w miejsce por. Kobylańskiego.

W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze trzecie i piąte miejsce, a nie pierwsze drugie, czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów: 1) Kpt. Janusz Antoni, inż. Janik, balon LOPP. 1.692 km. 35.47 godz. lotu, 2) Kpt. Thonnard (Belgia), balon „S. 2" 1.469 km. 33.55 godz. 3) Inż. Krzyszkowski inż. Łańcucki, balon Warszawa II 1.444 km. 33.33 godz. 4) Dollfus (Francja). 5) Por. Koblański, por. Patalan, balon Polonia. 6) Demuyter (Belgia) balon Belgica 1.336 km. 31.35 godz. 7) Quersin (Belgia). 8) Crombez (Francja). 9) Tilgenkamp (Szwajcaria).

Epilog meczu

SARMACJA—BRYNICA W CZELADZI

Na poniedziałkowym zebraniu zarząd ZOZPN. zatwierdził uchwałę w głośnej sprawie zatargu sekretarza okręgu p. Horzelskiego i p. Nawrockiego (obaj są członkami zarządu KS. Brynica) z sędzią piłkarskim p. Dziewięckim.

Sprawa ta wzięła początek na meczu Sarmacja — Brynica w Czeladzi, który prowadził p. Dziewięcki. Mecz toczył się w gorącej atmosferze i zakończył się porażką Brynicy w stosunku 1.2.

Po skończonym meczu pp. Horzelski i Nawrocki wnieśli pismo do okręgu, domagając się wszczęcia śledztwa przeciwko sędziemu za nieudolne prowadzenie zawodów, na skutek czego Brynica zeszła z boiska pokonana.

P. Dziewięcki w swym raporcie napisał, że obaj działacze podburzali przeciw niemu publiczność oraz że po meczu zarząd Brynicy nie dał mu należytej opieki

Zarząd okręgu po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, stwierdził, że obaj działacze nie podburzali publiczności przeciw sędziemu i po meczu zarząd Brynicy wraz z policją zaopiekował się należycie arbitrem.

Jedynym ich przewinieniem było to, że nie powinni byli wchodzić w czasie gry na boisko i zwracać sędziemu uwagę na nieprawidłowe prowadzenie meczu.

Wobec tych faktów zarząd okręgu udzieli p. Nawrockiemu nagany, a p. Horzelskiemu zwrócił jedynie uwagę na niestosowność postępowania. Odnośnie osoby p. Dziewięckiego zarząd okręgu przesłał jego sprawę wraz z wnioskiem do W. S. S. o udzielenie nagany.

—oOo—

Borotra po raz 9-ty

MISTRZEM ANGLII.

W Londynie zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Anglii na kortach krytych.

Tytuł mistrzowski w grze pojedyńczej zdobył po raz 9-ty Francuz Borotra, bijąc w finale Anglika Butlera 6:0 4:6 6:4 6:2.

U LEKARZA

Lekarz: — Czy pan pije?

Pancjent: — Pan jest bardzo uprzejmy panie doktorze! Jeśli można, to proszę o kieliszek czystej!

***

PRZED WALKĄ

— Tatusiu, dlaczego państwo młodzi podają sobie przed księdzem ręce?

— To tylko formalność, mój synu podobnie, jak bokserzy przed walką podają sobie dłonie:

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec do posyłek oraz ekspedientka na praktykę od zaraz. Poznański Magazyn Odzieży Sosnowiec, 3-go Maja 23.

POTRZEBNY chłopiec inteligentny z dobrego domu do księgarni. Będzin, Małachowskiego 21, T. Bartnik.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje słoneczne kuchnia, wygody 2-gie piętro. Reymonta 8.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOCYKL 225 cm. prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Będzin, hotel Bristol.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KOWALSKA ANASTAZJA unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez magistrat w Będzinie.

MAKUCH MIECZYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

SEITLIGNPOL Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu przy ulicy Towarowej 17 w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem siedziby likwidacji p. Sz. Lisa, Sosnowiec, Pańska 6.

WCZORAJ w dniu 17.X. o godz. 8-ej między ul. Obchód a parkiem zgubiono pelerynkę skunksową. Znalazcę uprasza się o zwrot za sowitą nagrodą kop. Milowice M. Ławicka.

DLA PEWNOŚCI

Gość: — Panie kelner, macie w restauracji koty?

Kelner: — Mamy!

Gość: — A ile?

Kelner: — Dwa.

Gość: — Niech mi je pan tu przyniesie.

Kelner przynosi po chwili dwa koty, a gość na to:

Gość: — Zatrzymam je przy sobie. A teraz proszę o porcję zająca..

Drużyna kontynentu europejskiego

na mecz z Anglią

Specjalna komisja międzynarodowej federacji piłkarskiej ustaliła listę 16 najlepszych piłkarzy europejskich, którzy mają walczyć na treningowym meczu w Amsterdamie z reprezentacją Holandii. Po tym meczu ustalony zostanie definitywnie skład kontynentu europejskiego na mecz z Anglią.

Należy zaznaczyć, że Węgrzy ostatecznie zgodzili się delegować swoich piłkarzy do reprezentacji, natomiast Czesi ze względu na sytuację polityczną odmówili skład 16-tu piłkarzy wybranych przez komisję przedstawia się następująco:

Bramkarze: Kafil, (Niemcy), Olivieri (Włochy), obrońcy: Foni (Włochy) Rava (Włochy), Biro (Węgry), pomocnicy: Kupfer (Niemcy), Kitzinger (Niemcy), Andreolo (Włochy), Lazar (Węgry), napastnicy: Aston (Francja) Colaussi (Włochy), Piola (Włochy), Braine (Belgia), Brustad (Norwegia), dr. Sarosi (Włochy) i Szengelled (Węgry).

Wydawca: Helena Mansierska. Druk, „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.